

Posprzątać po śmieciówkach!

10 grudnia 2012

„Solidarność” pracuje nad przepisami, które mają zapewnić ochronę osobom pracującym na umowach cywilnych. Kompleksową potrzebę zmian w kodeksie potwierdzają prawnicy.

Obecnie przepisy chronią wyłącznie osoby związane z pracodawcą umowami o pracę – przypomina Wyborcza.biz. Chodzi m.in. o przepisy, które ograniczają swobodę zwalniania pracowników, przewidują okresy wypowiedzenia, chronią wynagrodzenia w przypadku egzekucji komorniczej, definiują minimalne wynagrodzenie czy dotyczą BHP. „Są dwa różne światy. Świat ludzi na etatach i na umowach cywilnych” – ocenia prof. UG dr hab. Jakub Stelina, kierownik Katedry Prawa Pracy Uniwersytetu Gdańskiego. Jego zdaniem nie należy likwidować umów cywilnych, ale trzeba przeciwdziałać sytuacjom, w których są one stosowane tylko po to, by omijać przepisy kodeksu pracy albo uciec od kosztów pracy.

Zapowiedź stworzenia nowego kodeksu pracy, zawierającego przepisy chroniące pracowników na umowach cywilnych, zgłaszała kilka miesięcy temu „Solidarność”. Prace nad kodeksem są obecnie kontynuowane. „Zakładamy, że kompleksowy projekt będzie gotowy wiosną 2013 r. Najważniejsze zmiany, jakie chcielibyśmy wprowadzić, to np. wprowadzenie urlopów macierzyńskich dla kobiet na „śmieciówkach”, możliwość chorobowego, prawo do urlopu. Osobiście jestem przeciwny likwidowaniu umów cywilnych. Chodzi jednak o to, aby maksymalnie zbliżyć uprawnienia osób z nich korzystających do uprawnień pracowników. Wtedy omijanie kodeksu pracy przestanie się opłacać” – mówi Dominik Kolorz z „Solidarności” koordynujący prace nad zmianami.

Projekt kodeksu zapewniający ochronę pracowników na umowach cywilnych został przygotowany już wcześniej przez grupę prawników pod kierunkiem prof. Michała Seweryńskiego z

Uniwersytetu Łódzkiego – w 2007 r. Niestety, rząd nie zajął się projektem. Wytyczne w nim zawarte wciąż można jednak wykorzystać. „W tym projekcie jest cały rozdział poświęcony osobom pracującym jak pracownicy, ale nie mającym etatu. Podstawowa sprawa to wprowadzenie okresu wypowiedzenia dla osób pracujących bez etatów, po drugie, przewidziano dla nich prawo do urlopu. Przygotowano też zapis, że w przypadku sporu takiej osoby z pracodawcą sprawa trafia do sądu pracy, a nie do wydziału cywilnego. To ważne rozwiązanie, bo procedura w sądzie pracy jest bardziej przyjazna dla pracownika” – mówi prof. Stelina.

Najważniejszym problemem jest zdefiniowanie, kiedy umowa cywilna ma faktycznie charakter umowy o pracę. W projekcie z 2007 r. zawarto precyzyjną definicję takiej sytuacji. „Po pierwsze, taka umowa musi być głównym źródłem utrzymania danej osoby. Po drugie, dochody z tej umowy nie mogą być niższe niż połowa minimalnego wynagrodzenia” – tłumaczy Stelina.

Projekt prawników nie zawierał np. ochrony wynagrodzenia przed komornikiem. Jak jednak ocenia Stelina, nic nie stoi na przeszkodzie, by go zweryfikować i dopisać kolejne regulacje, potrzebne do ochrony pracujących na umowach cywilnych.

Źródło: [Nowy Obywatel](#)